

Dwa lata temu, w Paryżu, prezes WKF Espinos spotkał się z prezesem Polskiej Unii Karate p. Pawłem Połtorzeckim i obiecał mu, że w krótkim czasie PUK będzie członkiem WKF zamiast Polskiego Związku Karate. Było to bardzo dziwne spotkanie. Dlaczego dziwne? Bo w tym czasie prawie nikt w Polsce nie wiedział, że Polska Unia Karate istnieje. Była ona założona przez trzy kluby i zarejestrowana była w grudniu, czyli niecałe dwa miesiące przed spotkaniem w Paryżu.

Ponadto obie decyzje prezesa Espinosa były podjęte z wyraźnym łamaniem statutu WKF. Polski Związek Karate został pozbawiony członkostwa WKF bez podania przyczyn, a Polska Unia Karate została przyjęta do WKF mimo braku aprobaty ze strony MSiP i PKOl. W związku z tym, zaskarżyliśmy obie te decyzje do międzynarodowego arbitrażu i czekamy na rozstrzygnięcia tej sprawy.

Jak ta sytuacja zadziałała na karate w Polsce? Ministerstwo zawiesiło finansowanie dla karate olimpijskiego i w ten sposób, polscy zawodnicy w ciągu dwóch lat straci prawie dwa miliony złotych. A po kolejnych działaniach liderów PUK, w tym roku, kluby prowadzące karate olimpijskie, stracą ok. milion złotych na przygotowania zawodników w kategoriach młodzieżowych.

Kluby będące członkami PZK i jednocześnie członkami PUK, straszone są różnymi konsekwencjami, za udział zawodników z tych klubów w zawodach organizowanych przez PZK, a zawodnicy mający licencje PZK nie są dopuszczani do zawodów organizowanych w ramach PUK. Jest to działanie na szkodę dyscypliny karate w Polsce.

Dziwne, że kluby zrzeszone w PUK i zamierzające nadal brać udział w rywalizacji sportowej w ramach karate olimpijskiego, aprobują decyzje liderów unii i nie zamierzają tego zmienić.

Pracownicy ministerstwa sportu mogą wrócić finansowanie karate olimpijskiego pod warunkiem podpisania współpracy pomiędzy PZK i PUK, wg umowy opracowanej przez dział prawny ministerstwa. Teraz dużo zależy od trenerów z klubów zrzeszonych w PZK i PUK.

Jeśli nie doprowadzimy do poprawy obecnej sytuacji, to sytuacja dla karate olimpijskiego w tym roku będzie wyjątkowo trudna.